

ANNA TURSKA

TRANSFORMACJA USTROJOWA JAKO PROCES SPOŁECZNY

I. Problematyka konferencji koncentruje się na wielorakich legislacyjnych aspektach transformacji ustrojowej, dotyczy więc zmian w sferze instytucjonalnej. W myśl powszechnie przyjmowanej tezy, iż o efektywności transformacji ustrojowej decydują równoległe zmiany społeczne, komplementarność podjętego tematu nie wymaga szczególnego uzasadnienia.

Przedmiotem mego wystąpienia będą wybrane problemy wiążące się z: socjologiczną interpretacją pojęcia "transformacji ustrojowej" w społeczeństwie postkomunistycznym; z istniejącymi defektami procesów strukturotwórczych; oraz z przeobrażeniami, jakie zachodzą w systemie normatywnym społeczeństwa polskiego. W analizie tych problemów przyjmuję założenie, iż w systemie realnego socjalizmu - jako ładu monocentrycznego o znamionach panowania totalnego - procesy strukturotwórcze organizowane były wyłącznie przez państwo, poprzez odgórnie realizowaną politykę industrialną, rolną, urbanizacyjną itp. Podobnie w systemie kulturowym istniała dominacja "rzeczywistości ideologicznej"¹. Upadek tego systemu otwiera drogę do autonomizacji procesów społecznych. Jest ona jednakże obciążona - z jednej strony - wieloma elementami patologicznymi okresu minionego, a z drugiej - własnościami każdej transformacji ustrojowej w jej pierwszej fazie - a więc dezorganizacją i nieładem w sferze instytucji, struktur społecznych i systemu kulturowego.

Termin "transformacja ustrojowa", chociaż podstawowy w naszym życiu publicznym i politycznym, odnoszony jest najczęściej do zmiany instytucjonalnej, a w znikomym stopniu do zmiany społecznej.

II. Socjologiczna analiza społecznych konotacji procesu zmiany nasuwa elementarne pytanie, w jakiej relacji znaczeniowej pozostaje pojęcie "transformacji systemowej" do takich istotnych kategorii-pojęć, jak: ewolucja, innowacja, modernizacja czy rewolucja wprowadzana drogą pokojową? Wszystkie wymienione kategorie traktują zmianę jako strukturalną cechę społeczeństwa, naturalną właściwość życia społecznego ludzi. Ta cecha społeczeństw początkowo postrzegana była jako "naturalny eksperyment historii" (tak ją widział m.in. L. Petrażycki), a następnie jako swego rodzaju "zbiorowa wola". Jak bowiem pisał L. M. Friedman: "Współczesne społeczeństwa są nastawione na zmianę. To znaczy, nie tylko, że zmieniają się,

¹ Por. E. Wnuk-Lipiński, *Rozpad pałowski. Szkice z socjologii transformacji ustrojowej*, Warszawa 1991, s. 9 - 71.

ale również, że chcą się zmieniać [...] i że państwo, rząd, władza mają obowiązek realizacji takich programów, które skierują społeczeństwo we właściwym kierunku. Pod tym względem wszystkie nowoczesne społeczeństwa są podobne"². Te dwa podejścia charakteryzują zmianę bądź jako proces naturalnej ewolucji, bądź jako proces oddolnie i odgórnie stymulowany, uwarunkowany jednakże wcześniejszymi fazami ewolucji społecznej.

W tym kontekście odpowiadając na postawione wcześniej pytanie należy zaznaczyć, iż pojęcie "transformacji ustrojowej" nie mieści się wprawdzie w pojmowaniu zmiany jako nieprzerwanego toku ewolucji społeczeństwa, lecz mieści się w pojmowaniu zmiany jako procesu stymulowanego o wewnętrznej, sobie właściwej ewolucji. Do takiej konstatacji prowadzi zarówno teleologiczna konotacja transformacji ustrojowej, jak i jej bezpośrednie znaczenie - jako przejście "od czegoś do czegoś" i zamknięcie jej drogi w jakimś nie dającym się określić czasie. Przedstawione rozważania nie mają przy tym charakteru dywagacji czysto pojęciowej. Przeciwnie, rezygnacja z treści ewolucyjnych interesującego nas procesu rodzi szereg doniosłych konsekwencji teoretycznych i praktycznych.

1. Odrzucenie treści ewolucyjnych - dotyczących zarówno dawnej struktury społecznej i systemu kulturowego, jak i dokonujących się przekształceń - prowadzi przede wszystkim do absolutyzowania "próżni instytucjonalnej" wynikającej z załamania się komunizmu. Socjolog węgierski, D. Stark, w niezmiernie interesującym artykule wskazuje na dwie dominujące interpretacje owej "próżni", charakterystyczne dla zachodnich ekonomistów i politologów. Otóż ci pierwsi z faktu powstania próżni instytucjonalnej wyciągają wnioski dające im podstawy do ambitnych eksperymentów w konstruowaniu kapitalizmu od nowa. D. Stark pisze: "Zwabieni możliwościami wypełnienia zauważalnej próżni [...] różni zachodni ekonomiści oraz międzynarodowe komisje doradcze wpadają na moment [do kraju postkomunistycznego], zostawiając po sobie 'szkice', 'recepty', 'formuły', 'terapię' i 'zwolnienia na bruk', które pomogą zbudować kapitalizm w 6 lub 60 krokach"³. Politologowie natomiast skłonni są do zgoła odmiennych ocen, ponieważ w ich przekonaniu "próżnia instytucjonalna" prowadzi do paraliżu czy głębokiego chaosu całego systemu. W konsekwencji postkomunizm jawi się jako "antysystem". Tego rodzaju oceny - w przypadku Ken Jowitta - prowadzą do wniosku, iż pokłosiem upadku leninizmu może stać się "nowy światowy bezład" i pojawienie się "ruchów bazujących na wściekłości". Jak pisze D. Stark: "Dla Jowitta wyjście z komunizmu nie jest jednoznaczne z wejściem do Ziemi Obiecanej, ale oznaczać może długotrwałe błędzenie po bezdrożach barbarzyństwa"⁵.

Innym przejawem odrzucania opcji ewolucyjnej w analizie transformacji ustrojowej społeczeństw postkomunistycznych są próby konstruowania no-

² Cyt. za M. Borucka-Arctowa, *Świadomość prawa a planowe zmiany społeczne*, Warszawa-Wrocław 1981, s. 94.

³ D. Stark, *Od systemowej tożsamości do organizacji różnorodności. Przyczynek do analizy zmiany społecznej w Europie Wschodniej*, *Studia Socjologiczne* 1992, nr 3 - 4.

⁴ Ibidem, s. 53.

⁵ Ibidem, s. 54.

wej kategorii ładu, a mianowicie ładu postmonocentrycznego⁶. W moim przekonaniu, tego rodzaju próby stanowią swoiste nadużycie intelektualne kategorii ładu społecznego - tak jak ją widział S. Ossowski - ze względu na całkowity brak wykrystalizowanych impulsów zachowań zbiorowych w społeczeństwie postkomunistycznym, pozwalających na przewidywalną ich regularność.

Kiedy operujemy pojęciem ładu społecznego, nie wykluczamy wprawdzie możliwych konfiguracji elementów różnych typów ładu, godzimy się jednak co do tego, iż w danym społeczeństwie dominuje określony typ ładu. Inaczej wyróżniane modele ładu tracą sens poznawczy. Otóż tak rozumiane pojęcie ładu społecznego nie jest w żadnym stopniu adekwatne do zachowań zbiorowych społeczeństwa znajdującego się w procesie transformacji ustrojowej. Dla opisu takiego stanu rzeczy adekwatną byłaby kategoria nieładu społecznego. Nieład społeczny - jak można interpretować analizy J. Karpińskiego⁷ - jest pojęciem nie tylko wywodliwym z całej teoretycznej konstrukcji S. Ossowskiego, ale co więcej - jest jej naturalnym dopełnieniem. Można wręcz twierdzić, że ład kształtuje się zawsze z nieładu. Adekwatność kategorii nieładu dla opisu transformacji ustrojowej jako procesu społecznego wynika również z tego, że w moim przekonaniu jest to kategoria stopniowania i dlatego użyteczna w analizie kumulujących się zmian ewolucyjnych tego procesu.

J. Karpiński pojęcie nieładu społecznego odnosi do sytuacji, gdy ośrodek centralny nie steruje, a zachowania nie są wyznaczone przez interferencje decyzji indywidualnych ani przez uwewnętrznione wartości wspólnotowe i odpowiadające im wzory postępowania. Są to więc sytuacje, w których wszystkie trzy wymiary impulsów zachowania zbiorowego uzyskują wartość zerową⁸. W przyjętej przeze mnie interpretacji nieładu społecznego jako cechy stopniowalnej można mówić o jego apogeum i formach pełzających. Apogeum nieładu wyraża się w dezorganizacji centralnego ośrodka decyzji, izolacji władzy w społeczeństwie, powszechnym stanie anomii lub buntu. Był to stan charakterystyczny dla okresu schyłkowego realnego socjalizmu i ostatecznego jego upadku. W okresie transformacji ustrojowej występują różne pełzające formy nieładu, które nie prowadzą do ostatecznej dymorfizacji społeczeństwa podzielonego na dwie opozycyjne i walczące strony: władzę i społeczeństwo, lecz do różnych niepokojów społecznych i wymuszonych przez te podmioty mediacji, negocjacji i kompromisów.

2. Obecnie chcę przejść do krótkiej prezentacji podejścia ewolucjonistycznego. Charakterystyczną cechą tego podejścia jest traktowanie transformacji ustrojowej nie jako okresu "przejścia", lecz okresu "przekształceń". Podejście takie wyraża konsekwentnie D. Stark, pisząc: "W teorii zmian, opartej na perspektywie 'przekształcenia', a nie 'przejścia', nowe nie bierze się z nowego - lub z niczego - ale z nadawania nowego kształtu istniejącym

⁶ Por. *Polacy wobec ładu postmonocentrycznego*, pod red. M. Ziółkowskiego, Warszawa 1993.

⁷ J. Karpiński, *Ossowski i Tocqueville o rodzajach ładu społecznego*, w: *O społeczeństwie i teorii społecznej*, Warszawa 1985.

⁸ Ibidem, s. 263 - 266.

mocom. Owe moce zawierają w sobie formy organizacyjne (które prawdopodobnie przenikają różne sfery), praktyki zwyczajowe oraz więzi społeczne, tak oficjalne, jak i nieformalne. Przekształcenie będzie więc bardziej przypominać adaptację innowacyjną, która łączy pozornie różne elementy, *bricolage* raczej niż projekt architektoniczny"⁹.

Zdaniem D. Starka takie stanowisko nie oznacza, iż socjologowie chcą obecnie zastąpić mit silnego państwa monocentrycznego mitem silnego społeczeństwa. Jednakże w wyrażonym stanowisku wyraźnie eksponowana jest teza, iż proces transformacji to ciąg koniecznych działań aktorów społecznych, podejmujących wysiłki adaptacji i innowacji. Wiadomo, że ewolucyjny proces dziejowy składał się z niezliczonych, kolejnych ciągów takich działań.

Zdaniem D. Starka, doświadczany przez społeczeństwo w systemie realnego socjalizmu niski stopień zintegrowania różnych sfer życia społecznego ludzi pozwala sądzić, iż czas próżni instytucjonalnej nie będzie stanowić zupełnie nowego doświadczenia. Píše on bowiem: "Dzisiaj poziom instytucjonalizacji jest niewątpliwie niski, a niepewności - wyjątkowo wysoki. Lecz nie wynika z tego, że paraliż i dezorientacja będą konsekwencjami takiego stanu rzeczy. Zamiast tego powinniśmy się spodziewać, że ujrzymy działające podmioty, już przyzwyczajone do radzenia sobie z niejednoznacznością sprzecznych form społecznych, do stawienia czoła nowym, niepewnym sytuacjom, dzięki improwizacji opartej na wypróbowanych procedurach"¹⁰.

W powyższym tekście D. Stark przypomina, iż początki kapitalizmu nie były wspierane ani przez plany, ani wielkie projekty, lecz przez indywidualną mobilność ludzi w działaniach innowacyjnych. Teoria praktyk przekształceniowych nie stoi w sprzeczności z instytucjonalnym projektowaniem zmiany, jednakże owo projektowanie musi być nastawione na stymulowanie działań adaptacyjno-innowacyjnych aktorów społecznych.

Przeprowadzone przez D. Starka analizy transformacji ustrojowej w społeczeństwie postkomunistycznym dotyczą głównie przekształceń już istniejących "mocy" w sferze działań zorganizowanych, np. przekształceń stosunków quasi-rynkowych nie tylko w obrębie "gospodarki drugiego obiegu", lecz również w obrębie sektora państwowego. Takie działania polegałyby na rekonfiguracji elementów instytucjonalnych i organizacyjnych w kierunku służącym zasadom demokratycznej gospodarki kapitalistycznej. Analiza przekształceń w sferze zachowań indywidualnych aktorów społecznych pozostaje poza kręgiem jego zasadniczych zainteresowań. W przypadku spontanicznych działań jednostek istnieje oczywiście niebezpieczeństwo, że wypróbowane procedury adaptacyjno-innowacyjne, które w systemie realnego socjalizmu miały w znacznej mierze charakter antysystemowy, w nowym układzie mogą spełniać również takie funkcje. Z tego punktu widzenia, koncepcja D. Starka teorii zmiany wymaga pewnego uzupełnienia. Otóż w procesie nadawania nowego kształtu "już istniejącym mocom" jednostki i grupy społeczne ponoszące główny ciężar transformacji będą skłonne do hamowania tego procesu.

⁹ D. Stark, *Od systemowej tożsamości*, s. 57.

¹⁰ Ibidem, s. 59.

Przedstawienie dwóch sposobów podejścia do transformacji ustrojowej miało na celu nie tylko ukazanie ich implikacji teoretycznych i praktycznych, ale również pewne "oswojenie" tego pojęcia. Opcja ewolucjonistyczna w analizie procesu transformacji może pełnić - jak sądzę - istotne funkcje poznawczo-komunikacyjne w zachowaniach zbiorowych społeczeństw postkomunistycznych. Nadaje bowiem procesowi zmiany cechy normalności poprzez umiejscowienie go w prawidłowościach procesu dziejowego. Natomiast opcja przeciwna, traktująca społeczeństwo postkomunistyczne jako "antysystem" i w konsekwencji lansująca tezę startu "od zera", może pogłębiać jedynie niepokój społeczny i nastroje "ucieczki w los zbiorowy" o nieprzewidywalnych następstwach.

III. Analizę procesów strukturotwórczych w społeczeństwie polskim czasu transformacji poprzedzę ogólniejszą refleksją o potrzebie przejścia na nowy typ racjonalności społecznej. Wyuczone w realnym socjalizmie techniki adaptacyjne dotyczące zajmowanych pozycji w strukturze społecznej charakteryzowały się tym, że były jakby wymuszone przez system, jeśli jednostka chciała realizować swe indywidualne aspiracje i cele. Jednocześnie techniki te preferowały nie walkę, lecz działania polegające na wykorzystywaniu osobistych kontaktów, powiązań itp. (społeczeństwo quasi-lokalne).

Transformacja ustrojowa o charakterze prorynkowym i prodemokratycznym wprowadza w tej dziedzinie mechanizmy walki - i to walki spotęgowanej ze względu na znaczące różnicowanie się społeczeństwa. W tej sytuacji nie ma problemu wymuszania przez system polityczny określonych technik adaptacyjnych. Pojawia się natomiast problem walki o byt, o zysk, o pozycję społeczną, prestiż i władzę.

Historyczny proces narodzin i rozwoju kapitalizmu jako systemu społeczno-gospodarczego, który z ładu policentryczno-zatomizowanego przekształcił się w ład policentryczny-zorganizowany, bazował nie tylko na walce indywidualnych egoizmów, lecz także na wartościach utylitaryzmu jednostkowego i społecznego. W toku przechodzenia przez te dwie fazy rozwoju społeczeństwa kapitalistyczne uczyły się uczestnictwa w życiu zbiorowym i publicznym, a także odpowiedzialności za swój własny los jednostkowy. Wychowanie przez autonomiczną aktywność mogło owocować również w sferze społecznego kreowania takich zbiorowych wartości, jak państwo i prawo. Jak twierdzi L. Fuller, ludzie, którzy nie rozwinęli w sobie żadnego poczucia uczestnictwa, cechuje nihilistyczna postawa wobec prawa¹¹. Otóż brak doświadczeń wyniesionych z takiego uczestnictwa, tak charakterystyczny dla społeczeństwa postkomunistycznego, stanowi zasadnicze obciążenie procesu transformacji w wymiarze strukturotwórczym.

Istnienie kapitalizmu jako formacji ustrojowej wiąże się nierozzerwalnie z klasą średnią. To ta klasa akumulowała kapitał, a jednocześnie uruchomiła ciąg własnych przekształceń - od drobnych posiadaczy do najemnych pracowników. Z tego punktu widzenia najbardziej znaczącym defektem struktury społecznej odziedziczonej po realnym socjalizmie jest brak klasy

¹¹ Por. L. L. Fuller, *Anatomia prawa*, Warszawa 1993, s. 13 - 14.

średniej. Jak pisze J. Kurczewski, społeczeństwo polskie "...wyszło z komunizmu jako w przeważającej mierze robotnicze, miejskie i wykształcone na poziomie podstawowym lub zasadniczym zawodowym. [...] postawy tej przeważającej miejsko-robotniczej warstwy będą musiały być brane pod uwagę przez polityków [...], a także w praktyce politycznej ustawodawstwa i władzy wykonawczej. Poglądy i oczekiwania tej kategorii będą miały wpływ na kształtowanie się polskiego kapitalizmu i polskiej demokracji"¹². Powołany autor w 1980 r. formułował tezę o wykreowaniu przez realny socjalizm "nowej klasy średniej", do której zaliczał wykwalifikowanych pracowników fizycznych i umysłowych. Obecnie jednakże stwierdza: "Teraz zapewne ta klasa średnia ulega rozpadowi, kapitalizm zagraża masową proletaryzacją ludzi dotychczas zatrudnionych w państwowych zakładach pracy, zarówno przemysłowych, jak i usługowych"¹³.

Utrata statusu społecznego tak rozumianej polskiej klasy średniej czyni mało prawdopodobnym, aby stała się ona znaczącym nośnikiem transformacji w sferze przekształceń prorynkowych; podobnie działać będzie stan ogólnego ubóstwa społeczeństwa. W tych warunkach newralgicznym problemem polskiej transformacji jest budowanie klasy średniej od nowa, podobnie jak tworzenie rodzimego kapitału. Dokonywane procesy prywatyzacji w jej dwu formach: prywatyzacji sektora państwowego i prywatyzacji założycielskiej, mają zapełnić tę lukę w strukturze społecznej. Towarzyszące tym procesom różne afery gospodarcze, ocierające się często o działania przestępcze, nie rokują pomyślnie, aby zarówno elita kapitału, jak i nowa klasa średnia stały się w stosunkowo krótkim czasie nosicielami kulturowych wartości demokratycznej gospodarki kapitalistycznej.

Warto w tym kontekście zwrócić uwagę jeszcze na inną okoliczność, która może powodować swoistą izolację tych klas w społeczeństwie. Potwierdzone w wielu badaniach przywiązanie społeczeństwa polskiego do wartości egalitarnych, uwarunkowane w dużej mierze faktem małego zróżnicowania dochodów w momencie rozpoczynania transformacji gospodarczej, może pogłębiać ową izolację. Zróżnicowanie dochodów, w porównaniu z niektórymi krajami Ameryki Łacińskiej podejmującymi podobne transformacje, kształtowało się na poziomie dziesięciokrotnie niższym¹⁴. W tej sytuacji pojawienie się znaczących różnic w dochodach - mimo pewnych przekształceń świadomości w tej kwestii - może stanowić bulwersujące dla społeczeństwa doświadczenie. W badaniach opinii publicznej na temat stosunku społeczeństwa do ludzi bogatych, na pytanie: "Czy bogaci cieszą się szacunkiem i poważaniem u innych ludzi?" - przeważają opinie negatywne (45%), a w bardzo wielu przypadkach (25%) brak odpowiedzi jednoznacznej ("trudno powiedzieć") co w tym kontekście interpretować można jako wyraz opinii ambiwalentnych¹⁵. Poruszone wyżej kwestie dotyczą zaledwie doniosłych problemów dyfuzji innowacji w działalności gospodarczej i jej społeczne-go rozprzestrzeniania się w społeczeństwie polskim.

¹² Por. J. Kurczewski, *Na przełomie ustrojów. Prawa i obowiązki obywateli*, w: *Miedzy autonomią a kontrolą*, pod red. H. Rojdera, J. Kwaśniewski, Warszawa 1992, s. 216.

¹³ Ibidem, s. 217.

¹⁴ Por. *Polacy wobec ładu*, s. 62.

¹⁵ Por. Komunikat z badań CBOS, Warszawa, luty 1993.

Globalnie biorąc działania przystosowawcze czy innowacyjne w sferze transformacji gospodarczej, tak istotnej dla przekształceń struktury społecznej, można ująć w następujące formy: aktywne zachowania dostosowawcze - podejmowane przede wszystkim w postaci działalności gospodarczej na własny rachunek; zachowanie defensywne - nastawione na obronę statusu społecznego, nawet kosztem obniżenia konsumpcji; zachowania polegające na kolektywnym wysuwaniu roszczeń¹⁶. Wskazane formy działań są oczywiście rozproszone we wszystkich segmentach struktury społecznej, aczkolwiek istnieje zapewne statystyczna zależność między zajmowaną pozycją w tej strukturze a skłonnością do podejmowania określonych działań przystosowawczych. Zachowania polegające na "kolektywnym wysuwaniu roszczeń" mają najbardziej jednoznaczne odniesienie społeczne, można je bowiem przypisać dawnej wielkoprzemysłowej klasie robotniczej, która mimo przekształceń gospodarczych jest w naszym społeczeństwie grupą stale najbardziej zorganizowaną.

IV. Analizę procesów przekształceń systemu normatywnego społeczeństwa rozpocznę od przedstawienia dwu przyjętych założeń. Po pierwsze - zmiany zachodzące w systemie normatywnym społeczeństwa są funkcjonalnie powiązane ze stopniem przyzwolenia społecznego dla dokonywanych reform transformacyjnych, które rozpatrywać należy zarówno w kategoriach celów-wartości, jak i środków-metod. Po drugie - proces przekształceń to przechodzenie od globalnego przyzwolenia do konfrontacji oczekiwań z realiami transformacyjnymi.

Proces przekształceń rozpoczął się w latach osiemdziesiątych i charakteryzował się globalnym przyzwoleniem dla takich zmian transformacyjnych, które definitywnie wykluczałyby powrót do starego porządku. Stwierdzenie to znajduje potwierdzenie w wielu ustaleniach badawczych. J. Frentzel-Zagórska i K. Zagórski piszą: "Największe zmiany polskiej opinii publicznej wobec zasad interwencjonizmu państwowego i wolnego rynku nastąpiły w początkach lat osiemdziesiątych, w rezultacie "rewolucji psychologicznej" związanej z powstaniem "Solidarności". W późniejszym okresie, aż do połowy 1991 r., zmiany te były minimalne, mimo początkowych doświadczeń rozbudzącej inflacji, a potem szokowej terapii z lat 1990 - 1991. Jedynym wyjątkiem są tu postawy wobec bezrobocia [...], pierwsze doświadczenia zmniejszyły liczbę osób godzących się na bezrobocie w zamian za urykowanie"¹⁷.

Ukształtowane w latach 1980 - 1988 opinie społeczeństwa dotyczące "rdzenia transformacji" miały charakter ogólnej projekcji nowego ładu. Sytuacja zmienia się z chwilą, gdy solidarnościowa elita dochodzi do władzy i mimo mniejszości w Sejmie formuje rząd. Przejmowanie władzy wsparte było poczuciem misji modernizacyjnej i społecznego przyzwolenia na wprowadzanie zmian. Ciekawych danych na temat zgodności opinii społecznej z opiniami ekipy modernizującej dostarczają badania przeprowadzone wios-

¹⁶ Por. *Polacy wobec łodu*, s. 46.

¹⁷ Por. J. Frentzel-Zagórska, K. Zagórski, *Prywatyzacja i interwencjonizm państwowy w polskiej opinii publicznej*, *Studia Socjologiczne* 1992, z. 3 - 4, s. 85 - 86.

na 1991 r. Sięgając do tych interesujących badań ograniczę się do ustaleń dotyczących opinii na temat "najważniejszych zadań rządu".

W opinii społeczeństwa za najważniejsze zadania rządu uznane zostało: ograniczenie bezrobocia (21,0%), zmniejszenie inflacji (14,6%), ochrona rolnictwa (11,1%). W dalszej kolejności lokują się: walka z nędzą, przestępczością i bałaganem. Znamienne jest, że takie zadania wskaźnikowe dla transformacji ustrojowej, jak: przyspieszenie prywatyzacji, zwiększenie produkcji, przyciągnięcie kapitału z Zachodu - uzyskały wskazanie na poziomie niższym niż 5% badanej próby. Posłowie "solidarnościowi" widzą zgoła inaczej najważniejsze zadania. Są to: przyspieszenie prywatyzacji (21,4%), walka z bałaganem (20,2%), odnowa moralna społeczeństwa (17,9%), a następnie zwiększenie produkcji (13,3%), przyciągnięcie obcego kapitału (7,1%)¹⁸.

Konfrontując te rozbieżne opinie można powiedzieć, że opinie społeczeństwa cechuje nastawienie na rozwiązywanie doraźnych, ale i uciążliwych problemów wynikających z ekonomicznych kosztów i ciężarów transformacji, podczas gdy opinie posłów "solidarnościowych" cechuje nastawienie na poszukiwanie środków i sposobów, które mogą tym bólem zaradzić w dłuższej perspektywie czasu. Uchwyczone różnice byłyby oczywiste ze względu na różne role, w jakich występują badane grupy, gdyby nie ich diametralne ustawienie. Przedstawione dane wyraźnie wskazują, że w myśleniu społecznym dokonuje się przejście od ogólnej projekcji nowego ładu do jej konfrontacji z negatywnie ocenianymi realiami transformacji ustrojowej. W tym świetle można powiedzieć, że przekształcenia systemu normatywnego społeczeństwa należy rozpatrywać w dwu zasadniczych wymiarach. Wymiar pierwszy obejmuje społeczne bilansowanie korzyści i strat wynikających z wprowadzanej transformacji, natomiast drugi obejmuje procedury realizacyjne transformacji powiązane silnie w świadomości społecznej z ocenami politycznymi i moralnymi ekipy modernizującej. Taka perspektywa badawcza pozostaje w oczywistej opozycji do dość upowszechnionej tezy, iż konfrontacja projekcji docelowego ładu z jego realizacją prowadzić będzie w świadomości społecznej do wycofania przyzwolenia na transformację ustrojową. Aczkolwiek wysoce krytyczne oceny społeczne prowadzić mogą do stagnacji, a nawet pewnych regresów w procesie przekształceń systemów wartości i ich hierarchii.

Wyrażone stanowisko potwierdzają dane empiryczne pochodzące z badań realizowanych w latach 1992 - 1993. Odwołam się tu do ustaleń badawczych dotyczących społecznej akceptacji idei demokracji, ponieważ wiążą się one ściśle zarówno z oceną procedur realizacyjnych transformacji, jak i elity modernizującej. Pod koniec 1992 r. nastąpił z jednej strony bardzo wyraźny wzrost ocen krytycznych wobec realizacji w Polsce demokracji, z drugiej - wyraźna polaryzacja opinii na temat wartości demokratycznych. Około 40% badanych stwierdzało, iż "nasza demokracja jakoś funkcjonuje, choć ma wiele wad", a aż 43% wyrażało przekonanie, iż "nasza demokracja funkcjonuje

¹⁸ Por. I. Bielecki, B. Mach, *Orientacje społeczno-ekonomiczne posłów na tle poglądów społeczeństwa*, w: *Początki parlamentarnej elity*, pod red. J. Wasilewskiego i W. Wesołowskiego, Warszawa 1992, s. 129 - 130.

źle i jak tak dalej pójdzie, to nie będzie w Polsce demokracji". Te wysoce krytyczne oceny współwystępowały z przekonaniem, iż "niekiedy rządy niedemokratyczne mogą być bardziej pożądane niż rządy demokratyczne" (46% badanych). Jak wykazały ustalenia sondażu opinii społecznej z czerwca 1993 r., wspomniane wyżej dwa trendy zostały potwierdzone, aczkolwiek nastąpiło pewne przesunięcie w kierunku opinii akceptujących wartości rządów demokratycznych (62%) w stosunku do opinii przeciwnych (43%)¹⁹. Przedstawione dane wyraźnie wskazują na polaryzację opinii, którą - jak sądzę - należy interpretować jako wyraz krystalizowania się wartości ładu demokratycznego w naszym społeczeństwie, a nie ich odrzucenie.

Interpretując zarówno spadek aprobaty dla idei demokratycznych, jak i polaryzację opinii w tej kwestii, nie sposób nie wskazać na dwie współwystępujące okoliczności, a mianowicie tzw. "wojny na górze" i systematyczne ubożenie społeczeństwa. W badaniach przeprowadzonych w lutym 1993 r. ustalono, że aż 75% badanych stwierdza spadek swego poziomu życia w okresie ostatnich 5 lat. Oznacza to, iż w przekonaniu badanych ich standard życia był wyższy u schyłku realnego socjalizmu²⁰.

Na podstawie nawet tych bardzo ograniczonych odwołań do ustaleń empirycznych można - jak sądzę - sformułować hipotezę, iż system normatywny naszego społeczeństwa znajduje się na rozdrożu. System ten na początku walki o nowy ład charakteryzował się euforyczną, opartą na "rewolucji moralnej", projekcją w przyszłość; przeszedł następnie okres konfrontacji i obecnie wykazuje pewne symptomy nostalgicznej projekcji w przeszłość, do siermiężnej, ale bezpiecznej stabilizacji, jaką dawał system realnego socjalizmu. Konkludując przeprowadzone analizy stwierdzić trzeba, że procesy przekształceń systemu normatywnego naszego społeczeństwa dobrze oddają sukcesy i porażki realizowanej w Polsce transformacji.

TRANSFORMATION OF POLITICAL SYSTEM AS A SOCIAL PROCESS

S u m m a r y

The relations between transformation in the political and legal aspects and the social changes caused by that transformation have been investigated on the example of selected post-communist countries and communities. The authoress places this transformation among such concepts as solution, innovation, modernisation or revolution and discusses the changes occurring in the model of social order. On that basis a differentiation between evolutionary and anti-evolutionary approach to the problems of transformation has been made and the social acceptance of the changes analysed.

¹⁹ Por. *Spółeczna akceptacja idei demokracji*, Komunikat CBOS, listopad 1992; A. Kubik, *CBOS o demokracji. Nic lepszego nie wymyślono*, Gazeta Wyborcza, 19 VI 1993.

²⁰ Por. *Ekonomiczna samoocena społeczeństwa polskiego*, Komunikat CBOS, luty 1993.